



Konik Eugeniusz, Gnejusz Pompejusz Wielki na Bałkanach, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia” 1995, t. 7, s. 89–116.

<https://doi.org/10.14746/bp.1995.7.8>

<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/bp/article/view/54204>

Instytucją przechowującą materiały źródłowe jest Biblioteka Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<http://bch.amu.edu.pl>

Zadanie zostało zrealizowane w ramach konkursu „Społeczna odpowiedzialność nauki II – Wsparcie dla bibliotek naukowych”. Projekt zatytułowany „Digitalizacja archiwalnych wydań czasopism naukowych zgromadzonych przez Bibliotekę Coll. Historicum UAM”. Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu Społeczna odpowiedzialność nauki II. Wsparcie dla bibliotek naukowych (umowa nr BIBL/SP/0092/2024/02 z dnia 05.12.2024). Całkowita wartość projektu: 247 236,00 zł. Kwota dofinansowania: 220 836,00 zł.

The institution storing the source materials is the Library of the Collegium Historicum of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

<http://bch.amu.edu.pl>

The task was carried out within the framework of the competition “Social Responsibility of Science II – Support for Scientific Libraries”. The project entitled “Digitization of archival editions of scientific journals collected by the Library of the Coll. Historicum of Adam Mickiewicz University”. The project was co-financed from state budget funds granted by the Minister of Science within the framework of the Programme Social Responsibility of Science II. Support for Scientific Libraries (agreement no. BIBL/SP/0092/2024/02 of 05.12.2024). Total value of the project: PLN 247,236.00. Amount of co-financing: PLN 220,836.00.



UNIwersYTET
IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Społeczna
Odpowiedzialność
Nauki II

GNEJUSZ POMPEJUSZ WIELKI NA BAŁKANACH

EUGENIUSZ KONIK

ABSTRACT. Konik Eugeniusz, *Gnejusz Pompejusz Wielki na Bałkanach* (Gnaeus Pompeius the Great in the Balkans). Balcanica Posnaniensia. Acta et studia, VII, Poznań 1995, Adam Mickiewicz University Press, pp. 89-116. ISBN 83-232-0617-1. ISSN 0239-4278. Polish text with a summary in English.

On the basis of antique relations the author analyses exhaustively Pompeius's operations in the Balkans at the time of conflict with Caesar.

Eugeniusz Konik, Uniwersytet Wrocławski, Instytut Historyczny (Wrocław University, Historical Institute), ul. Szewska 49, 50-139 Wrocław, Poland.

Gnejusz Pompejusz¹ urodził się 29 września 106 r. p.n.e. jako syn Gnejusza Pompejusza Strabona, konsula w 89 r. p.n.e. Pochodził z zamożnej rodziny plebejskiej, związanej z optymatami, od dawna osiadłej w krainie Picenum, gdzie znajdowały się jej dobra ziemskie oraz liczni klienci. Bardzo wcześnie, bo zaraz po wdzianiu togi męskiej, a więc w wieku około 17 lat, znalazł się w szeregach wojska dowodzonego przez jego ojca². Jak późniejsze losy Pompejusza ukazały, kariera wojskowa nie miała być jego celem życiowym, ale jedynie drogą, którą chciał dojść do najwyższych godności w państwie. Szukał więc odpowiednich dla siebie sposobów, środków i powiązań, aby do zamierzonego celu dojść.

Tylko tak należałoby rozumieć ciąg jego kolejnych poczynań: związał się z Cynną, niedługo potem potajemnie porzucił jego obóz i wycofał się do swoich majątków piceńskich³, by wreszcie stanąć po stronie Sulli⁴ – razem z trzema

¹ Er. Miltner, *Gn. Pompeius Magnus*, Paulys-Wissowa Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft, XX, 1952, szp. 2062-2211.

² Plutarch (*Pompeius* I 1) podaje, że żaden z wodzów rzymskich nie był tak mocno i okrutnie nienawidzony przez lud rzymski, jak właśnie ojciec Pompejusza – Strabon.

³ Kraina pomiędzy wybrzeżem adriatyckim a Apeninami, z takimi miastami, jak Adria, Ankona, Askulum, Auksumum, Cyngulum, Firmum, Truentum, Aryminum czy Rawenna, które były wielokrotnie wymieniane podczas pierwszej fazy wojny domowej w 49 r. p.n.e.

⁴ Optymata patrycjuszowskiego pochodzenia, dyktator, polityczny wróg Cynny i popularów.

dobrze wyposażonymi legionami⁵, które wystawił w Picenum ze swoich klientów – i przez to przyczynił się waleśnie do zwycięstwa Sulli. Był to 83 r. p.n.e. W 79 r. w dniu 12 marca Pompejusz odbył swój pierwszy tryumf⁶, wymuszając od Sulli zgodę na to, mimo zdecydowanego sprzeciwu ze strony senatu⁷, zwłaszcza że stały temu na przeszkodzie przede wszystkim względy formalne; Pompejusz wyposażony był tylko w *imperium extraordinarium*, nie był konsulem ani nie posiadał rangi senatorskiej, nie pełnił żadnych, nawet niższych, urzędów i wreszcie nie osiągnął przewidzianego ustawowo wieku.

Brak wdzięczności Pompejusza dla Sulli przejawiał się już w 78 r. w wyborach na konsulów. Pompejusz bowiem spowodował, że na pierwsze miejsce przed Kwintusa Katulusa, którego kandydaturę podał Sulla, wysunął się Marek Emiliusz Lepidus – cieszący się poparciem ludu przeciwnik senackiej dyktatury Sulli, poparty przez Pompejusza wyzyskującego swoją popularność wśród ludu rzymskiego. Sulla, dzięki którego poparciu Pompejusz doszedł do swojej wysokiej pozycji, miał powiedzieć, że postępkami swoimi Pompejusz wręczył własnym wrogom (mianowicie popularom) miecz⁸. W związku z tym Sulla całkowicie pominął Pompejusza w swoim testamencie i nie zaliczył go do grona opiekunów swojego syna⁹, ale w dalszej karierze Pompejuszowi to nie zaszkodziło, gdyż w odpowiednim momencie – mianowicie wówczas, gdy konsul Lepidus chciał wprowadzić w państwie stosunki przedsullańskie – Pompejusz stanął po stronie wystraszonego i bezradnego senatu i objął naczelne dowództwo nad wojskowymi siłami senatu¹⁰, by prowadzić walki ze zwolennikami przedsullańskich stosunków w Italii, a później z Sertoriuszem w Hiszpanii, na co jednak senat nie chciał wyrazić zgody¹¹ i ustąpił dopiero pod wpływem Lucjusza Filippusa¹². Zostawił go jednak własnemu losowi, tak że w latach 76 i 75 Pompejusz ponosił poważne porażki z rąk Sertoriusza i dopiero w 74 r. – gdy pojawiło się zagrożenie zaatakowania Italii przez Sertoriusza – usłuchano ciągłych żądań Pompejusza o nadesłanie posiłków. Wojna zakończyła się szczęśliwie dla Pompejusza – waśniami w obozie sertoriańskim i zamordowaniem samego Sertoriusza w 72 r. W drodze powrotnej z Hiszpanii Pompejusz wziął udział w ostatecznym rozgromieniu powstania niewolników pod wodzą Spartakusa (74-71).

⁵ Plut., *Pomp.* VI 4.

⁶ „... pozwolił mu Sulla nawet na odbycie triumfu z powodu zwycięstwa nad Numidami, choć w młodocianym był wieku i należał jeszcze do stanu rycerskiego” (Appian., *b. c.* I 368, tłum. L. Piotrowicz).

⁷ Plut., *Pomp.* XIV 1.

⁸ Plut., *Sulla* XXXIV.

⁹ Plut., *Pomp.* XV 2.

¹⁰ Plut., *Pomp.* XVI 1.

¹¹ Plut., *Pomp.* XVII 2.

¹² L. M. Philippus (136-75), w latach 78 do 76 odgrywał czołową rolę w senacie i liczono się z jego zdaniem.

Wykorzystując swoją, sprytnie przez własną propagandę rozdmuchiwaną, popularność wśród ludu oraz grożąc interwencją swego wojska, wymusił Pompejusz na senacie przyznanie mu tryumfu, drugiego już z kolei, który odbył 29 grudnia 71 r.¹³ radośnie witany przez lud rzymski, a jeszcze wcześniej uzyskał zgodę na kandydowanie do urzędu konsula na 70 rok i bez trudu został konsulem wybrany.

W dwa dni po odbyciu tryumfu Pompejusz, w radosnej atmosferze wywołanej tym tryumfem i jeszcze przeżywanej przez lud, objął urządowanie jako konsul, dzieląc ten urząd z Krassusem – jednym z najbogatszych ludzi owego czasu, z którym początkowo toczył walkę, ale wreszcie pogodził się z nim, w czym prawdopodobnie dużą rolę odgrywał jako pośrednik Gajusz Juliusz Cezar, mający na uwadze swoje własne daleko w przyszłość wybiegające plany polityczne.

Chociaż z oburzeniem patrzył senat złożony z optymatów na podejmowane przez konsula Pompejusza przedsięwzięcia – mające na celu likwidację porządków sullzańskich, a w tym przywrócenie trybunom ludowym ich przedsullańskich uprawnień – zmuszony groźbą całkowitego opanowania przez piratów żeglugi na Morzu Śródziemnym i odcięcia dostaw zboża do Italii, mimo bardzo wielkiej niechęci do Pompejusza powierzył mu nadzwyczajne pełnomocnictwa do walki z plagą piractwa¹⁴, o co wystąpił w senacie trybun ludowy Gabinusz¹⁵ w 67 r. W 66 r. trybun ludowy Maniliusz¹⁶ przeprowadził godzącą w interesy senatu ustawę powierzającą Pompejuszowi naczelne dowództwo w wojnie przeciw Mitrydatesowi VI Eupatorowi, królowi Pontu, który został

¹³ „Metellus i Pompejusz odprawili triumfy nad Hiszpaniami, przy czym Pompejusz, który również podczas tego triumfu był nadal jeszcze rycerzem rzymskim, wjechał do Rzymu na rydwanie w przeddzień objęcia konsulatów” (Velleius Paterculus, *Historia Romana* II 30).

¹⁴ „... rozboj morski doszedł do bardzo dużych rozmiarów ... piraci nie zaniedbali rozboju, przeciwnie, na własną rękę wyrządzali wiele poważnych szkód zarówno Rzymianom, jak ich sprzymierzeńcom. Już więcej nie żeglowali w małych grupach, ale urządzali wyprawy na wielkich flotach ... Przede wszystkim doszczętnie grabili i łupili tych, którzy płynęli po morzu, i także w zimie byli dla nich niebezpieczni ... nawet wtedy bezkarnie grasowali po morzu. Następnie obdzierali także ludzi w portach ... zapuszczali się w głąb łądu i wyrządzali wiele szkód nawet tym, którzy nie mieli nic wspólnego z morzem ... Potęgą piratów do tego stopnia wzrosła, że zagrażała z ich strony wojna ciężka, nieustanna, nieunikniona, nieprzejednana” (Cass. Dio XXXVI 20-22, tłum. Wł. Madyda).

¹⁵ „... niejaki Aulus Gabinusz, trybun, przedłożył swój plan [zwalczenia piractwa – E.K.]. Być może nastawił go Pompejusz, może i sam chciał oddać Pompejuszowi przystugę ... Radził więc, aby wybrali spośród byłych konsulów jednego wodza samodzielnego przeciwko wszystkim piratom ... Wprawdzie nie nazywał Pompejusza po imieniu, ale było rzeczą łatwą do zrozumienia, że lud wybierze jego ... i od razu wszyscy z wyjątkiem senatu zwrócili się do Pompejusza. Senat wolałby raczej znieść wszystko od piratów niż powierzyć Pompejuszowi tak wielką władzę” (Cass. Dio XXXVI 23-24, tłum. Wł. Madyda).

¹⁶ „Pod koniec wojny z piratami zawsze przekupny i wysługujący się cudzej potędze trybun ludowy, Maniliusz, wniósł projekt ustawy, aby kierownictwo w wojnie z Mitrydatesem przejął Gnejusz Pompejusz” (Vell. Paterc. II 33, tłum. E. Zwolski).

już faktycznie rozgromiony przez Lukullusa związanego z senatem¹⁷, dotychczasowego wodza naczelnego.

Po wojnie z Mityrdatesem, który został zmuszony do odebrania sobie życia (64 r.), Pompejusz przeprowadził nową organizację polityczno-administracyjną na podbitym Wschodzie, i w grudniu 62 r. wylądował ze swoim wojskiem w Brundyzjum, gdzie ku zaskoczeniu senatu a ku ogromnej radości ludu i w ogóle mieszkańców Italii rozpuścił swoje wojsko, a sam w pobliżu Rzymu czekał na przyznanie mu – trzeciego już z kolei – tryumfu, który też odbył ze wschodnim wprost przepychem w dniach 28 i 29 września 61 r. Cieszył się już wówczas przydomkiem *Magnus*¹⁸, który razem z nim mieli prawo dzielić także jego synowie.

Senat z coraz większym zaniepokojeniem patrzył na rosnącą popularność Pompejusza wśród ludu rzymskiego i obawiając się, by nie rzutowało to na jego polityczne znaczenie w państwie, stawiał mu rozmaitego rodzaju przeszkody, jak choćby odrzucenie wniosku o przydział ziemi dla weteranów Pompejusza, który w sprawę tę zaangażował swój autorytet wodza wobec własnych żołnierzy. Ciceron tak o tym pisał do swego przyjaciela Attyka:

...trybun Flawiusz popiera usilnie prawo rolne za sprawą Pompejusza, które prócz niego nic popularnego nie ma. Z tego ja prawa wszystko usuwałem z pochwałą zgromadzenia ludu, co mogło zaszkodzić osobom prywatnym; ... jednego tylko artykułu nie odrzucałem, żeby dla żołnierzy Pompejusza kupiono grunta za pieniądze, które z nowych dochodów przez pięć lat do skarbu wejdą. Całej tej rzeczy o podziale gruntów senat sprzeciwił się, mając podejrzenie, że starano się przez to o pomnożenie władzy Pompejusza, który usilnie przykładał się o przeprowadzenie tego prawa¹⁹.

Z nadarżającej się okazji pozyskania sobie Pompejusza skorzystał Gajusz Juliusz Cezar, który zabiegał o konsulat na 59 rok. Latem 60 r. udało się Cezarowi doprowadzić do porozumienia politycznego, zwanego umownie w nowożytnej historiografii „pierwszym tryumwiratem”, którego uczestnikami, obok Cezara, był jeszcze Publiusz Licyniusz Krassus oraz Pompejusz. Zgodnie z tym porozumieniem, jak podaje Swetoniusz „...nic nie miało się dziać odtąd w państwie, co mogłoby się nie podobać jednemu z trzech”²⁰.

¹⁷ „... Lucjusz Lukullus, który przed siedmiu laty wylosowawszy jako konsul prowincję Azję ścierał się tam z Mityrdatesem przeprowadzając cały szereg pomyślnych i wielkopomyślnych akcji bojowych” (Vell. Paterc. II 33, tłum. E. Zwolski).

¹⁸ „Przez dwa dni odprawiał wspaniały triumf nad pokonanymi królami...” (Vell. Paterc. II 40, tłum. E. Zwolski). „Święcił ten triumf na cześć wszystkich wojen naraz. Podczas niego kazał nieść liczne trofea pięknie ozdobione, przedstawiające wszystkie jego czyny, nawet najdrobniejsze. Po nich wszystkich szedł jeden ogromny znak zwycięstwa, kosztownie przystrojony, z napisem «Nad światem zamieszkanym». Jednakże nie dodał żadnego innego przydomka do swego imienia. Poprzestawał na przydomku «Wielki», który zdobył oczywiście przed dokonaniem tych czynów” (Cass. Dio XXXVII 21, 1-2, tłum. Wł. Madyda).

¹⁹ Cic. Att. I 19, 4 (tłum. E. Rykaczewski).

²⁰ Suet., Caes. 19 (tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska).

Cezarowi udało się więc to, czego nie potrafił rok wcześniej dokonać Ciceron, mimo że Pompejusz był nawet bardzo skłonny do nawiązania przyjacielskich stosunków z Ciceronem, który chciał go pozyskać nie tylko dla siebie, ale i dla senatu. Przechwalał się nawet, że „Tak ściśle z nim [tj. Pompejuszem – E. K.] się złączyłem, że każdy z nas przez to w swych prywatnych i publicznych interesach mocniej i bezpieczniej stoi”²¹. Przyjaźń Cicerona i Pompejusza do tego stopnia rzuciła się w oczy, że młodzież rzymska – nieprzychylna Ciceronowi, a sprzyjająca, jak powiada Ciceron, Katylinie – wysmiewając Pompejusza nazywała go „Gnejuszem Ciceronem”²².

Pompejusz zorientował się jednak, że Ciceron chce go wykorzystać jako narzędzie do swoich spraw, nie należy się więc dziwić, że przeszedł do Cezara, a w 58 r. – kiedy Ciceron musiał uciekać z Rzymu i w listach prosił go o pomoc – nie wykazał chęci udzielenia mu jej; prawdopodobnie wiedział, że Ciceron jeszcze w czasach ich komitywy potrafił napisać o nim do swego przyjaciela Attyka: „Nie masz w tym człowieku ani uprzejmości, ani prostoty, ani uczciwości w sprawach publicznych, ani odwagi; ani szlachetności, ani otwartości”²³. Słowa te zostały napisane przez Cicerona 25 stycznia 61 r. i sądu swego o Pompejuszu Ciceron nie zmienił w wiele lat później, bo 20 lutego 49 r. napisał o nim do Attyka: „Nic dotąd nasz Pompejusz mądrze, nie mężnie nie zdziałał”²⁴.

W czasie, gdy Ciceron znajdował się na wygnaniu, a Cezar walczył w Galii, Pompejusz – atakowany przez Klodiusza, w obawie utraty popularności wśród ludu – zaczął szukać zbliżenia do senatu. Plutarch podaje, że Pompejusz, bojąc się wyjść z domu, naradzał się ze swoimi przyjaciółmi, jak „ułagodzić gniew senatu i najznakomitszych obywateli przeciw niemu. Kulleon²⁵ doradzał mu, by rozwiódł się z Julią i, zerwawszy z Cezarem, przeszedł na stronę senatu”²⁶ i pomógł w powrocie Cicerona do Rzymu. Na rozwód z Julią Pompejusz się nie zgodził, chyba z obawy, aby nie określić się zbyt jednoznacznie, ale sprawą powrotu Cicerona zajął się i w związku z tym nawiązał korespondencję z Cezarem. Wynika to z listu Cicerona do Attyka, w którym pisał:

Niemale wzbudziłeś we mnie oczekiwanie, donosząc mi, że Warro, który jest naszym przyjacielem, upewniał cię, że Pompejusz weźmie na siebie moją sprawę, i że skoro odbierze oczekiwane od Cezara listy, postara się o jej wniesienie do senatu²⁷.

²¹ Cic., *Att.* I 19, 7 (tłum. E. Rykaczewski).

²² Cic., *Att.* I 16, 11.

²³ Cic., *Att.* I 13, 4 (tłum. E. Rykaczewski).

²⁴ Cic., *Att.* VIII 3, 3 (tłum. E. Rykaczewski).

²⁵ Cic., *Att.* III 15, 5.

²⁶ Plut., *Pomp.* XLXIX 2.

²⁷ Cic., *Att.* III 18, 1 (tłum. E. Rykaczewski).

Mniej więcej w dwa miesiące później (26 listopada 58 r.) Ciceron mógł już napisać do swojej żony Terencji: „...jeżeli mamy za sobą wszystkich trybunów ludu, jeżeli Lentulus²⁸ jest nam tak przychylny, jak się być zdaje, jeżeli nawet Pompejusz i Cezar nam sprzyjają, nie trzeba rozpaczać”²⁹.

Ciceron po tryumfalnym powrocie do Rzymu odwdzieczył się Pompejuszowi i walcie przyczynił się do powierzenia mu w 57 r. – na życzenie ludu, a wbrew wciąż niechętnym Pompejuszowi optymatom – pełnomocnictwa do zaopatrywania Rzymu w zboże, obejmującego okres pięciu lat. Autorytet Pompejusza wśród ludu podniósł się bardzo znacznie, nie dorównywał jednak autorytetowi Cezara w związku z jego sukcesami wojennymi w Galii, z których lud uzyskiwał realne korzyści.

Pompejusz urażony okazywaną mu przez optymatów niechęcią, przejawiającą się utracaniem ważnych dla niego osobiście zamierzeń, jak choćby ponowne wprowadzenie na tron egipski wygnanego z Egiptu króla Ptolemeusza XII, zbliżył się znowu do Cezara i w kwietniu 56 r. wziął udział w uroczystym zjeździe w Luce. Cezar gościł tam bardzo liczne towarzystwo, złożone z wpływowych osobistości rzymskich z żonami i córkami, w tym dwustu senatorów, wśród nich obok Pompejusza znalazł się także Krassus. Jak podaje Plutarch³⁰, przed wejściem do domu Cezara można było ujrzeć 120 pęków różg liktorskich należących do licznych osobistości w randze konsulów i pretorów. Wszystkich swoich gości Cezar na pożegnanie obdarował sówicie pieniędzmi oraz drogocenną zastawą stołową ze szlachetnych metali, pochodzącą oczywiście z gallickich łupów wojennych. Pobyt Pompejusza i Krassusa wykorzystał Cezar do odnowienia z nimi porozumienia politycznego z 60 r. Na mocy nowego porozumienia Pompejusz i Krassus, niegdyś wrogo do siebie nastawieni, mieli kandydować na konsulów w 55 r., a Cezar miał otrzymać dotychczas zawiadywane prowincje na następne pięć lat. Cezar, ze względu na swoje bliskie stosunki z Pompejuszem, czuł się zobowiązany do reprezentowania interesów tryumwirów w senacie. Tymczasem dzięki przekupstwu, rozruchom i gwałtom politycznym oraz stosownym układom Pompejusz i Krassus osiągnęli godność konsulów i wówczas – jak podaje Plutarch³¹ – za pośrednictwem będącego na ich usługach trybuna ludowego Treboniusza wystąpili z projektem ustawy o przedłużeniu – jak to zostało już poprzednio uzgodnione w Luce – pełnomocnictw dla Cezara na dalsze pięć lat, Krassus miał otrzymać jako prokonsul prowincję Syrię oraz zgodę na prowadzenie wojny przeciw państwu partyjskiemu, Pompejuszowi zaś miały przypaść Afryka i obie prowincje hiszpańskie razem z czterema legionami.

²⁸ Cornelius Lentulus Spinther, jako edyl w czasie konsulatu Cicerona, pomagał mu w wykryciu spisku Katyliny. Był konsulem w 57 r. Przeciwnik Cezara, zwolennik Pompejusza.

²⁹ Cic., *fam.* XIV 1, 2 (tłum. E. Rykaczewski).

³⁰ Plut., *Pomp.* LI 3.

³¹ Plut., *Pomp.* LII 2.

Tymczasem w Rzymie bez przerwy dochodziło do rozruchów ulicznych wywoływanych nieustannymi zatargami politycznymi. Pompejusz nadal skutecznie zabiegał o popularność wśród ludu, tym bardziej, że zaczęły go niepokoić zabiegi Cezara a pozyskanie sobie Cycerona, którego chciał zachować tylko dla siebie. Mniej więcej w lutym 54 r. Cezar pożyczył Cyceronowi ogromną kwotę w wysokości 800 000 sestercji³², wczesną wiosną tegoż roku zadedykował mu swoją rozprawę *de analogia*, a brata Cycerona – Kwintusa mianował swym legatem w Galii.

W 54 r. z powodu nieustannych zamieszek w Rzymie, a także ze względu na przekupstwa, o jakie oskarżeni zostali kandydaci na konsulów na 53 rok – do wyborów nie doszło. We wrześniu zmarła w pogożu żona Pompejusza a córka Cezara – Julia³³. Śmierć ta poważnie wpłynęła na ochłodzenie stosunków między Pompejuszem a Cezarem. Miał więc wiele słuszności działający w czasach cesarza Tyberiusza (14-37) Waleriusz Maksymus, który napisał, że wojny domowe nie doprowadziłyby do tak strasznego wstrząsu w całym (śródziemnomorskim) świecie, gdyby utrzymała się między Cezarem a Pompejuszem zgoda połączona więzami krwi³⁴.

Rok 53 upłynął w Rzymie na krwawych rozruchach. Pompejusz mógłby doprowadzić do uspokojenia sytuacji w państwie, ale chciał otrzymać urząd dyktatora, czego z kolei obawiali się nobileowie i zdecydowanie sprzeciwiali się temu, zwłaszcza za pośrednictwem Katona³⁵. Pompejusz, który nigdy nie mówił w sposób jasny i otwarty, czego dla siebie pragnie³⁶, tym razem też oczekiwał poprozcji.

Kiedy jednakże rozruchy w Rzymie przybrały na sile tak, że w czasie jednej z potyczek ulicznych między bandą Milona a bandą Klodiusza ten ostatni został zabity, senat – mając poparcie Katona, a także wrogię Pompejuszowi Bibulusa³⁷ – wybrał Pompejusza jedynym konsulem na 52 r., aby ten zaprowadził ład w państwie. Pompejusz, tym razem jako *consul sine collega*, już po raz trzeci objął ten urząd. Teraz zawdzięczał to wyłącznie optymatom, przeciwnikom Cezara, od którego zaczął się odsuwać po śmierci Julii w 54 r., a jeszcze wyraźniej od 53 r., kiedy to pod Karrami na Wschodzie zginął w wojnie z Partami Krassus, trzeci uczestnik tryumwiratu.

Nadszedł więc czas, kiedy senat i nobileowie porzucili swoją niechęć do Pompejusza, gdyż doszli do przekonania, że stanowi on dla nich mniejsze

³² Cic., *Att.* V 1, 2.

³³ Plut., *Caesar* XXIII.

³⁴ Valerius Maximus IV 6, 4.

³⁵ Plut., *Pomp.* LIV 2.

³⁶ Kassjusz Dion (XXXVII 24, 5-6) podaje, że „Pompejusz gorąco pragnął władzy ... Dlatego widząc opór optymatów, pragnął uchodzić za człowieka zmuszonego do jego przyjęcia [naczelnego dowództwa – E. K.]. Zresztą zawsze udawał, że nie pragnie rzeczy, których naprawdę sobie życzył. A wtedy jeszcze bardziej obłudnie się zachowywał” (tłum. Wł. Małyda).

³⁷ Plut., *Pomp.* LIV 4.

zagrożenie niż Cezar, ponieważ Pompejuszem mogli jednak powodować, podczas gdy z Cezarem byłoby to niemożliwe.

Jako konsul Pompejusz wydał szereg ustaw, z których dwie były bardzo niedogodne dla Cezara. Według bowiem *lex Pompeia de iure magistratuum* Cezar musiałby osobiście, i to jako osoba cywilna, zabiegać o konsulat, a zgodnie z *lex Pompeia de provinciis* konsul dopiero w pięć lat po zakończeniu swego urzędu miał prawo udać się do przydzielonej mu prowincji. Natomiast na mocy plebiscytu Pompejuszowi przedłużono namiestnictwo w Hiszpanii na dalsze pięć lat, przy czym należy pamiętać, że on sam przebywał cały czas w Italii, a w Hiszpanii zastępowali go jego dwaj zaufani legaci – mianowicie Afraniusz i Petrejusz – oraz Warron.

Wyrazem jeszcze ściślejszego zbliżenia się Pompejusza do senatu było dobranie przez niego – na kolegę w konsulacie na drugą połowę 52 r. – swego nowego teścia Kwintusa Metellusa Piusa Scypiona, zawziętego wroga Cezara.

W 51 r. senat zażądał od Cezara i od Pompejusza po jednym legionie na przygotowywaną wojnę z Partami. Pompejusz dał wówczas legion pożyczony kiedyś Cezarowi na wojnę w Galii, tak że faktycznie od Cezara wzięto wtedy dwa legiony i w ten sposób znacznie uszczuplono jego wojsko. Było to wprawdzie zgodne z prawem, ale faktycznie stratę poniósł Cezar, a Pompejusz wzmocnił się.

W 50 r. Pompejusz poważnie zachorował, a gdy wyzdrowiał, w całej Italii zorganizowano specjalne uroczystości. Wykazały one jego wielką popularność, co zadecydowało o definitywnym zerwaniu z Cezarem.

Pompejusz, jak dowiadujemy się od Cycerona³⁸ wyjawiał mu osobiście, że nie ma „żadnej wątpliwości, że wojnę [z Cezarem – E. K.] mieć będziemy. Powiedział mi, że nie można spodziewać się zgody, że od niejakiego czasu już postrzegł, że Cezar zupełnie od niego się odstręczył”³⁹. Tych słów Pompejusza nie można poważnie traktować, jeśli się pamięta, że od dawna znany był ze swej obłudy⁴⁰.

To właśnie Pompejusz w ciągu 51 i 50 roku, kiedy to urzędy konsulów dostawały się w ręce zagorzałych wrogów Cezara, oddalał się coraz wyraźniej od swego byłego teścia i współuczestnika trójstronnej umowy z 60 r., ale nie potrafił też zdobyć pełnego zaufania u wielu czołowych członków senatu, zwłaszcza u Katona, który jedynie pod naciskiem okoliczności godził się na powierzenie Pompejuszowi nadzwyczajnych pełnomocnictw, ponieważ „przedkładał jakąkolwiek władzę nad anarchię”⁴¹.

Pod koniec 50 r. kwestia, czy Cezar ma starać się o konsulat osobiście, czy zaocznie, czy ma najpierw rozpuścić wojsko i opuścić, jako namiestnik,

³⁸ Cic., *Att.* VII 4, 2.

³⁹ Tłum. E. Rykaczewski.

⁴⁰ Patrz przyp. 36.

⁴¹ Plut., *Pomp.* LIV 4.

provincję była powszechnie roztrząsana. Pod pozorem trzymania się legalności nobilowie i senat chcieli usunąć Cezara poza nawias życia politycznego, co mogłoby mu grozić poważnymi i groźnymi konsekwencjami. Bardzo jasno ówczesną sytuację w Rzymie nakreślił Marek Celiusz⁴² w liście do Cyncerona z września 50 r. Pisał on:

Co się tyczy Rzeczypospolitej, często ci już pisałem, iż nie widzę żeby pokój dłużej jak rok potwał; i im bardziej zbliża się czas tej nieuchronnej walki, tym widoczniejsze jest niebezpieczeństwo. Ci co mają władzę w ręku o to pobić się muszą, że Pompejusz u siebie postanowił nie dozwolić Cezarowi starać się o konsulat, aż kiedy wojsko i prowincją odda. Cezar przeciwnie sądzi, że zgubę swoją przyspieszy, jeżeli się od wojska oddali, pod tym jednak warunkiem przystaje, żeby i Pompejusz złożył dowództwo nad wojskiem⁴³.

W liście do Attyka, wysłanym po 27 grudnia 50 r., Cynceron streścił swoją wielogodzinną rozmowę z Pompejuszem, który przyznał się, że podobnie jak Cezar, tak i on nie pragnie załagodzenia sporów między nimi:

Ma on [to jest Pompejusz – E. K.] za rzecz pewną, że jeżeli Cezar po złożeniu nawet dowództwa konsulem zostanie, Rzeczpospolita wkrótce upadnie. Jest także przekonany, że jeżeli Cezar dowie się, że się przeciw niemu przygotowujemy, zaniedba tego roku konsulat, i będzie wołał wojsko i prowincją zatrzymać. Jeśliby tamten posunął się do jakiego szaleństwa, powiedział, że się go nie boi, i że z wojskiem Rzeczypospolitej, tudzież ze swoim w Hiszpanii łatwo mu wydoła⁴⁴.

Wkrótce jednakże, bo 12 stycznia 49 r. Cynceron w liście do swego zaufanego wyzwolenca Tyrona napisał: „Cezar, mój przyjaciel, napisał cierpki i groźny list do senatu, i jest tak beczelny, że zatrzymuje wojsko i prowincją pomimo woli senatu”⁴⁵. W odpowiedzi na to pismo senat ogłosił stan wyjątkowy i Cynceron podał w cytowanym już liście, że „... czynią się żwawo przygotowania do wojny, za powodem i powagą naszego Pompejusza, który zbyt późno zaczął Cezara się lękać”⁴⁶. A przecież stosunkowo niedawno Pompejusz przechwalał się Cynceronowi, jak to łatwo poradzi sobie z Cezarem, gdyby ten zechciał wywołać wojnę. Cynceron natomiast zachwycony pewnością siebie Pompejusza napisał do Attyka⁴⁷:

⁴² M. Caelius Rufus (przed 84-48), wykształcony przez Cyncerona, w 63 r. zbliżył się do Katyliny, w 56 r. został podany do sądu i został wówczas wybroniony przez Marka Krassusa i Cyncerona, którego mowa obrończa zachowała się, w 52 r. jako trybun ludowy popierał Milona, w 49 r. opowiedział się po stronie Cezara, w 48 r. pragnął jako pretor dokonać przewrotu antycezarjańskiego, ale zginął pod Turiami, prawdopodobnie w marcu tegoż roku.

⁴³ Cic., *fam.* VIII 14, 2 (tłum. E. Rykaczewski).

⁴⁴ Cic., *Att.* VIII 4 (tłum. E. Rykaczewski).

⁴⁵ Cic., *fam.* XVI 11, 2 (tłum. E. Rykaczewski).

⁴⁶ Cic., *fam.* XVI 11, 3 (tłum. E. Rykaczewski).

⁴⁷ Cic., *Att.* VII 8, 4 (tłum. E. Rykaczewski).

Chociaż mi przyszło na myśl, że los wojny jest niepewny, lżej mi się zrobiło na sercu, słysząc człowieka tak walecznego, tak doświadczonego, taką sławę mającego, tak rozumnie o niebezpieczeństwach pozornego pokoju rozprawiającego.

Zachwyt Cyclerona nad Pompejuszem już niedługo miał się zmienić niemal w pogardę. W liście do Attyka z 21 stycznia 49 r. pisał bowiem:

Powiedz mi, proszę, co ci się zdaje to postanowienie Pompejusza? Chcę mówić, że Rzym opuścił. Co do mnie, nie wiem co o tem myśleć, czyli raczej myślę, że nad to nie ma nic śmiesznieszego ... Pompejusz uciekający dziwne na ludziach sprawił wrażenie⁴⁸.

Z innego listu do Attyka (z 20 lutego 49 r.) dowiadujemy się od Cyclerona, że „Nic dotąd nasz Pompejusz mężnie, nic mądrze nie zdziałał”⁴⁹. Z końca lutego tegoż roku pochodzi list wystosowany do Cyclerona przez Marka Celiusza, w którym ten bez ogródek pisał: „Czy widziałeś kiedy niedołężniejszego człowieka, jak twój Pompejusz, który wszczął zwadę, a potem tak się śmiesznym okazał”⁵⁰.

Chodziło o ucieczkę Pompejusza z Rzymu 17 stycznia 49 r., którego śladem następnego dnia poszli konsulowie i liczni senatorowie, a której konsekwencją było opuszczenie Italii przez Pompejusza wraz z wojskiem i nobilem 17 marca tego roku, z portu w Brundyzjum.

W tym czasie, gdy Pompejusz cofał się przed Cezarem, pewne nadzieje na polepszenie się sytuacji zaczęły świtać nobilem, gdy w obozie Pompejusza zjawił się Labienus, najbardziej zaufany legat Cezara z okresu wojny gallickiej. Jeszcze w 51 r. doszły Cezara słuchy, że „jego wrogowie podburzają Labienusa ... , jednakże w nic nie wierzył w związku z Labienusem”⁵¹. Pompejusz również nie był o tym powiadomiony, ponieważ mógłby temu przeciwdziałać w obawie, że senat zechce przeciwstawić mu tak doświadczonego wodza, który cieszył się bardzo wielkim uznaniem Cezara. Labienus bardzo szybko, bo w ciągu jednego miesiąca, zdołał rozczerować do siebie cały obóz pompejański, co najdobitniej wyszło w korespondencji Cyclerona, który w liście do Terencji i do Tullii⁵² pisał: „Labiena mam za bohatera: od dawna nic nie widziałem, co by było godniejszym dobrego obywatela”, a już w liście do Attyka⁵³ czytamy „Co do Labiena, nie jest w wielkim poważaniu”.

Jeszcze w czasie wycofywania się Pompejusza w kierunku Brundyzjum Cezar próbował nawiązać z nim rozmowy; wynika to z listu Cyclerona z 27

⁴⁸ Cic., *Att.* VII 11, 3 (tłum. E. Rykaczewski).

⁴⁹ Cic., *Att.* VIII 3, 3 (tłum. E. Rykaczewski).

⁵⁰ Cic., *fam.* VIII 15, 1 (tłum. E. Rykaczewski).

⁵¹ Hirtius, *b. Gall.* VIII 52, 3 (tłum. E. Konik).

⁵² Cic., *fam.* VII 13, 1 (tłum. E. Rykaczewski).

⁵³ Cic., *Att.* VIII 2, 3 (tłum. E. Rykaczewski).

stycznia 49 r., w którym podał on, że „Lucjusz Cezar złożył wzięte od Cezara polecenia Pompejuszowi i konsulom w Teanum 25 stycznia”. Oczywiście Pompejusz grając na zwłokę przedstawił razem z konsulami warunki dla Cezara niemożliwe do przyjęcia. Ostatnią (z 9 marca 49 r.), próbę nawiązania bezpośrednich rokowań z Pompejuszem na ziemi włoskiej, mianowicie w Brundyzjum, ten odrzucił pod pozorem, że bez zgody konsulów nie jest upoważniony do żadnych rozmów, a ci są nieobecni⁵⁴.

Już 4 marca Pompejusz kazał przeprowadzić z Brundyzjum do Dyrrachium na Półwyspie Bałkańskim trzydzieści kohort, konsulów, trybunów ludowych oraz senatorów z żonami i dziećmi⁵⁵. Statki po wypełnieniu tego zadania powróciły do Brundyzjum 17 marca i wtedy Pompejusz razem z dwudziestoma kohortami odpłynął – ku całkowitemu zaskoczeniu Cezara, któremu udało się wziąć do niewoli jedynie dwa małe statki z niewielką załogą – do Dyrrachium, gdzie oczekiwała go reszta wojska⁵⁶, konsulowie i senatorowie.

Jak oceniano wówczas manewr Pompejusza – podaje Plutarch. Zdaniem wielu miał być to jeden z najbardziej udanych wybiegów wojennych Pompejusza, natomiast Cezar wyrażał zdziwienie, dlaczego Pompejusz mając w ręku umocnione miasto, oczekując nadejścia legionów z Hiszpanii i panując na morzu, jednak opuścił Italię⁵⁷. Cezar niewątpliwie potrafiłby wykorzystać takie atuty, natomiast Pompejusz nie był do tego zdolny. Nie można się więc dziwić, że dopiero pod koniec 49 r. konsulowie i senatorowie, przebywający zresztą w obozie Pompejusza, zdecydowali się powierzyć mu naczelne dowództwo, czyli *imperium maius*, pod wpływem przemówienia Lentulusa, przypominającego dawny wniosek Katona⁵⁸.

Cezar natychmiast dostosował się do nowych warunków militarnych stworzonych przeprowadzaniem się Pompejusza z całą armią i władającego ogromną flotą, gdyż skierował się do Hiszpanii, aby znajdującą się tam armię Pompejusza, dowodzoną przez jego legatów Afraniusza, Petrejusza i Warrona, odciąć od Pompejusza i zlikwidować. W ten sposób zabezpieczał Italię od zachodu i miało to dla niego większe znaczenie niż to, że Pompejusz zyskiwał na czasie, który mógł wykorzystać na zebranie wojsk i środków do rozprawy z Cezarem. Było to ogromne ryzyko, ale Cezar je podjął i, jak się okazało, dał Pompejuszowi rok militarnej przewagi nad sobą⁵⁹.

Cezar – po zapewnieniu sobie bezpieczeństwa Italii przez zajęcie Hiszpanii i zdławieniu oporu Massylli, z wojskiem osłabionym długą drogą, a zwłaszcza chorobami wywołanymi zimną i mokrą jesienią w południowej Italii⁶⁰

⁵⁴ Caes., *b. c.* I 26, 5.

⁵⁵ Cic., *Att.* IX 6, 3.

⁵⁶ Plut., *Pomp.* LXII 4.

⁵⁷ Plut., *Pomp.* LXIII 1.

⁵⁸ Lucan., *Phars.* V 46; Caes., *b. c.* III 16, 4.

⁵⁹ Caes., *b. c.* I 29.

i w związku z tym o uszczuplonym liczebnie składzie osobowym – przybył do Brundyzjum, by w sprzyjających okolicznościach przeprowić się na Półwysep Bałkański. Kazał stawić się w Brundyzjum swoim dwunastu legionom i całej konnicy, ale tylko dziewięć z nich dotarło na czas. Udało mu się zgromadzić tyle tylko statków, że zaledwie piętnaście tysięcy legionistów i sześciuset jeźdźców udało mu się zaokrętować i przy pełnym zaskoczeniu dla przeciwników wylądować na zachodnim wybrzeżu iliryskim⁶¹. Było to 5 stycznia 48 r., ale zgodnie z kalendarzem juliańskim, było to faktycznie 6 listopada 49, na co wskazują słowa Cezara: „właśnie zbliżała się zima”⁶².

Pompejuszowi wypełnianie obowiązków wodza w bardzo poważnym stopniu utrudniała jego własna opieszałość i zarozumiałstwo, powodujące częstokroć nieposłuszeństwo wobec niego wielu nobilów, a nadto – nieumiejętność dobierania sobie dowódców. Tak właśnie było w przypadku Bibulusa, którego jedynie zapiekła nienawiść do Cezara rekomendowała na dowódcę floty pompejańskiej, mającej strzec wybrzeża iliryskiego przed ewentualną próbą przeprowy Cezara na Półwysep Bałkański. Nie potrafił on przewidzieć, że Cezar zaryzykuje taką przeprowę w trudnych warunkach zimowych.

Ale i sam Pompejusz nie był tutaj bez winy. Appian⁶³ podaje:

Ponieważ pora roku była jeszcze niekorzystna, a morze utrudniało dostęp do portów, sądził Pompejusz, że Cezar wyprawi się za morze dopiero po upływie zimy, a tymczasem jako konsul będzie sprawował swój urząd. Dlatego nakazał wprawdzie dowódcom floty pilnować morza, ale wojsko swoje rozdzielił na leża zimowe i rozstał do Tesalii i Macedonii. Tak beztrósko oceniał Pompejusz przyszłość.

Tymczasem Cezar po wylądowaniu w okolicy Gór Akrokeraunijskich, gdzie zniosła go burza⁶⁴, natychmiast ruszył, niemal bez przeszkód ze strony nieprzyjaciół, w kierunku Dyrrachium, zajmując po drodze „bez walki Orikum i Apollonię” i zagarnął – jak pisze Appian⁶⁵ – „zasoby nieprzyjaciół, zanim jeszcze Pompejusz o tym się dowiedział”.

Cezar zachęcając swoich żołnierzy wymęczonych przeprową morską i pośpiesznym marszem wśród górskich bezdroży powiedział: „Jeśli jeszcze zdołamy zająć i Dyrrachium, główny skład zasobów wojennych Pompejusza, w posiadaniu naszym znajdzie się wszystko, nad czym oni przez całe lato się natrudzili”⁶⁶.

Należy bowiem pamiętać, że czas, w którym Cezar był zajęty w zachodnich rejonach państwa, Pompejusz wykorzystał na gromadzenie zasobów ludzkich, materiałowych i pieniężnych.

⁶⁰ Caes., *b. c.* III 2, 3.

⁶¹ Caes., *b. c.* III 2, 2.

⁶² Caes., *b. c.* III 9, 8.

⁶³ Appian., *b. civ.* II 54, 213-228 (tłum. L. Piotrowicz).

⁶⁴ Appian., *b. civ.* II 54, 223.

⁶⁵ Appian., *b. civ.* II 54, 227-228 (tłum. L. Piotrowicz).

⁶⁶ Appian., *b. civ.* II 54, 228 (tłum. L. Piotrowicz).

Sily zbrojne Pompejusza przedstawiały się imponująco. Plutarch⁶⁷ podaje, że flota jego nie miała sobie równej, a składała się z pięciuset okrętów wojennych i bardzo wielkiej liczby lekkich i strażniczych statków. Konnicę jego tworzył – pisze Plutarch – kwiat młodzieży Rzymu i Italii w liczbie siedmiu tysięcy ludzi, wyróżniających się pochodzeniem, bogactwem i męstwem. Podobnie pisze o wojsku Pompejusza Appian⁶⁸, który wymienia nawet większą ilość jego okrętów wojennych, bo aż sześćset, nie licząc wielu statków innego rodzaju. Za najlepszą część jego floty uchodziło sto okrętów wojennych z czysto rzymską obsadą wojskową. Piechota Pompejusza to „ogółem 11 legionów żołnierzy italskiego pochodzenia”⁶⁹. Wymagała ona jeszcze przeszkolenia, którym Pompejusz zajął się sam osobiście z podziwianą u niego energią, a także imponującymi umiejętnościami żołnierskimi. Od Plutarcha⁷⁰ dowiadujemy się, że pięćdziesięcioośmioletni wówczas Pompejusz szedł w zawody z pieszymi w pełnym uzbrojeniu, konno popisywał się jazdą w pełnym galopie i umiejętnym wydobywaniem oraz chowaniem miecza w pochwie, w miotaniu włócznią wykazywał nadzwyczajną celność i dalekosiężność rzutu, w czym nie potrafiło mu dorównać nawet wielu młodych żołnierzy. „Stąd – jak pisze Appian⁷¹ – jednał sobie szybko życzliwość, a na ćwiczenia Pompejusza zbiegali się wszyscy jak na widowisko”.

Oprócz własnych oddziałów rzymskich Pompejusz

... miał do rozporządzenia wojska sprzymierzeńców z Jonii, Macedonii, Peloponezu i Beocji, łuczników z Krety, procarzy z Tracji oraz oszczepników znad Pontu, pewną ilość jazdy celtyckiej i dalszą ze wschodu z Galacji, Kommagenów przysyłanych przez Antiocha, Cylijczyków, Kapadoków, pewien oddział z Małej Armenii, Pamfilów i Pizydów. Według zamierzeń Pompejusza nie wszyscy mieli być użyci do walki w polu, lecz mieli służyć jako załoga oraz do kopania rowów i innej obsługi wojsk italskich, aby żadnego Italczyka nie odciągać od innych zajęć jak wojna⁷².

Na wiadomość o wyładowaniu Cezara i jego marszu w kierunku Dyrrachium, głównej bazy zaopatrzeniowej pompejańczyków, Pompejusz przerwał zimowanie w Macedonii i ruszył pośpiesznym marszem do Dyrrachium, by nie wpadło w ręce Cezara. Tymczasem dowiedział się od Wibiusza Rufusa, jednego ze swoich dowódców, który już dwa razy dostał się do niewoli Cezara, że Cezar pragnie z nim osobiście się spotkać i porozumieć się w sprawie zawarcia pokoju. Dopiero po wojnie Cezar dowiedział się, że w obozie

⁶⁷ Plut., *Pomp.* LXIV 1.

⁶⁸ Appian., *b. civ.* II 49, 204.

⁶⁹ Appian., *b. civ.* II 49, 202.

⁷⁰ Plut., *Pomp.* LXIV 2.

⁷¹ Appian., *b. civ.* II 49, 200 (tłum. L. Piotrowicz).

⁷² Appian., *b. civ.* II 49, 202-203 (tłum. L. Piotrowicz).

pompejańskim z oburzeniem odrzucono propozycje Cezara, traktując je jako wyraz jego słabości⁷³.

W wyścigu do Dyrrachium Pompejusz, maszerujący pośpiesznie stosunkowo dobrą drogą, wyprzedził Cezara, który miał dla siebie do dyspozycji – w kraju opanowanym przez Pompejusza – jedynie bezdroża. Pompejusz rozbił obóz na trudno dostępnym, północnym brzegu rzeki Apsus po tej stronie, na której leżało Dyrrachium, Cezarowi nic innego nie pozostało, jak też zatoczyć obóz na przeciwnym brzegu tej rzeki.

Pompejusz, chociaż dwukrotnie przewyższał liczebnością siły Cezara, nie kwapił się do walki, gdyż wojsko jego nie było jeszcze należycie przeszkolone, Cezar natomiast czekał na resztę swoich oddziałów, które znajdowały się jeszcze w Brundyzjum i wypatrywały odpowiednich warunków atmosferycznych do przeprawy.

Od czasu zatoczenia obydwu obozów, to jest od stycznia 48 r., żołnierze obu wrogich stron schodzili się przy zaopatrywaniu się w wodę i wówczas dochodziło do wzajemnych rozmów, co stało się nawet codziennym zwyczajem, tak że Cezar postanowił wykorzystać tę sytuację do propagandy pokoju wśród żołnierzy Pompejusza. Gdy w końcu doszło nawet do tego, że żołnierze obydwu stron wyznaczili czas i przedstawiciele do przeprowadzenia rokowań, niespodzianie wmieszał się do tego Labienus, przedstawiciel cezarian został zniechęcony zaatakowany kamieniami, tak że z trudem wycofał się, a Labienus zawołał, by przestali mówić na temat pokoju, bo ten może nastąpić dopiero wówczas, gdy przyniesie się głowę Cezara⁷⁴.

Pompejusz wiedząc dobrze, jak liczebnie słabe są siły militarne Cezara, i że wojsko jego cierpi głód, podczas gdy jego żołnierze mieli wszystkiego w bród, postanowił nie prowadzić żadnych działań bojowych przeciw Cezarowi, gdyż był przekonany, że swoją blokadą zmusi przeciwnika do poddania się. Tymczasem Cezar niecierpliwie wyczekiwał przybycia reszty swego wojska z Brundyzjum, zwłaszcza że zdawał sobie sprawę, że poprawiające się w miarę zbliżania się wiosny warunki żeglugi ułatwią flocie Pompejusza penetrację morza, co z kolei może stać się poważną przeszkodą w przeprawie jego wojsk.

Wreszcie 10 kwietnia 48 r. Cezar – ku swojej radości – dojrzał płynącą od strony Dyrrachium i Apollonii flotę Antoniusza, wiozącą z Brundyzjum resztę jego wojska, Pompejusz zaś z przerażeniem i zdziwieniem stwierdził, że flota Cezara potrafiła zmylić czujność jego okrętów patrolowych i dotrzeć do iliryskiego wybrzeża, w pobliżu Lissos.

W obawie, aby nie został wzięty w dwa ognie przez swoich wrogów, wycofał się ku silnie umocnionemu Dyrrachium, gdzie znajdowały się główne składnicy jego materiałów wojennych, i postanowił tam oczekiwać Cezara.

⁷³ Caes., *b. c.* III 10, 1; 10, 8; 16, 3.

⁷⁴ Caes., *b. c.* III 19, 7.

Antoniusz przyprowadził ze sobą cztery legiony (3 weteranów i 1 nowozaciężnych) oraz osmiuset jeźdźców, tak że Cezar miał teraz do dyspozycji trzydzieści cztery tysiące piechoty i tysiąc czterystu jeźdźców. Mimo to Pompejusz przewyższał go jeszcze mniej więcej o jedną czwartą, gdy chodzi o liczebność.

W parę dni później obydwaj wojska szczęśliwie się połączyły i Cezar podszedłszy pod pozycje Pompejusza dał mu możliwość stoczenia bitwy. Pompejusz nie skorzystał z tego, gdyż postanowił bez walki, lecz samą blokadą zmusić Cezara do kapitulacji. Cezar ze swej strony usiłował zamknąć fortyfikacjami Pompejusza, ten zaś przez rozrzucenie punktów oporu daleko od swego obozu zmuszał Cezara do ciągłego rozciągania linii frontu⁷⁵. Sam Cezar podkreśla, że „Był to nowy i dotąd nie stosowany sposób prowadzenia działań wojennych zarówno pod względem tak wielkiej liczby strażnic, tak rozległego terytorium, tak silnych umocnień i całego systemu oblężniczego”⁷⁶.

System oblężniczy Cezara zaczął jednak przynosić pewne efekty, gdyż doskonale do tej pory zaopatrzone wojsko Pompejusza zaczęło odczuwać coraz większe trudności; zwłaszcza konnica okazała się całkiem nieprzydatna, gdyż zabrakło paszy dla koni⁷⁷. Prócz problemów z paszą pojawiły się także u Pompejusza trudności z zaopatrzeniem w wodę – zwierzęta obozowe padały, a smród padliny, brak wody i codzienne roboty spowodowały, że nienawykli do trudów żołnierze Pompejusza coraz bardziej zapadali na zdrowiu⁷⁸. Natomiast żołnierze Cezara mimo niedostatku zboża, gdyż innego rodzaju pożywienie przecież mieli, a przede wszystkim nie brakowało im dobrej wody – co w tamtejszych warunkach klimatycznych jest bardzo ważne – cieszyli się jak najlepszym zdrowiem i spokojnie czekali na dojrzewające zboża⁷⁹.

Tymczasem Cezar jeszcze raz ponowił próbę dojścia do porozumienia z Pompejuszem za pośrednictwem jego teścia Scypiona, ale ten sprawy nie zreferował swemu zięciowi⁸⁰, o czym Cezar dowiedział się dopiero po wojnie.

Natomiast Pompejusz około 8 lipca podjął pierwszą próbę przebicia się przez obwarowania Cezara, by dostać się do otwartego morza i w ten sposób wymknąć się Cezarowi. Próba nie powiodła się. Cezar podaje⁸¹: „... spośród pompejańczyków padło około dwu tysięcy, wielu weteranów-ochotników i centurionów ...; sześć znaków wojskowych przyniesiono. We wszystkich tych bitwach utracono nie więcej niż dwudziestu naszych”.

Następna próba została podjęta przez Pompejusza około 17 lipca⁸². Był już lepiej do niej przygotowany, ponieważ w tym czasie zbiegli do niego dwaj

⁷⁵ Caes., b. c. III 44, 2.

⁷⁶ Caes., b. c. III 47, 1.

⁷⁷ Caes., b. c. III 58.

⁷⁸ Caes., b. c. III 49, 3.

⁷⁹ Caes., b. c. III 49, 6.

⁸⁰ Caes., b. c. III 57, 2-5.

⁸¹ Caes., b. c. III 53, 1 n. (tłum. E. Konik).

⁸² Caes., b. c. III 62.

wysoko urodzeni bracia Gallowie, którzy przebywając w bliskim otoczeniu Cezara doskonale orientowali się, gdzie znajdują się słabe miejsca jego umocnień. Pompejusz umiejętnie wykorzystał uzyskane wiadomości, uderzył na oddziały Cezara, przedostał się nad brzeg morski i tu natychmiast zatoczył obóz. Miał więc teraz swobodny dostęp do swoich okrętów, które zapewniały mu zaopatrzenie, a także uzyskał możliwość swobodnego korzystania z paszy oraz wody. Wówczas Cezar, dowiedziawszy się, że w poprzednim obozie znajduje się około dziesięciu kohort Pompejusza, postanowił je zniszczyć i w ten sposób zrekompensować sobie sukces nieprzyjaciół. Obóz został zdobyty, ale wówczas żołnierze Cezara zobaczyli nadciągające na odsiecz pięć legionów Pompejusza. W bardzo ciasnym przejściu konnica Cezara rozpoczęła bezładny odwrót, na ten widok rzucili się do ucieczki także legionści Cezara, którzy dopiero co zawładnęli dawnym pompejańskim obozem. Wskutek paniki doszło do ciężkiej klęski Cezara. Podaje⁸³ on, że padło wtedy 960 jego żołnierzy i stracił 32 znaki bojowe, nie licząc rannych i jeńców. Tych ostatnich wyprosił dla siebie Labienus i wśród szyderstw kazał ich pomordować jako swoich dawnych towarzyszy broni⁸⁴. Pompejusz został obwołany imperatorem⁸⁵.

Zdziwienie wywołało zachowanie się Pompejusza po tym zwycięstwie. Gdyby bowiem uderzył wtedy na obóz Cezara, to prawdopodobnie by go zdobył

... i przez jedno to uderzenie byłby zupełnie wojnę zakończył. Labienus jednak, przez boga chyba zaślepiiony, skłonił go, by się zwrócił przeciw uciekającym; równocześnie jednak i sam się zawahał, czy to że brak straży na obwarowaniu obozu wziął za zasadzkę, czy też że ich zlekceważył uważając wojnę za rozstrzygniętą. Zwrócił się więc przeciw tym, co byli poza obozem, wysiekl wielką ich liczbę i zdobył tego dnia w obu bitwach 28 znaków bojowych. Po raz drugi jednak stracił wówczas sposobność zakończenia całej wojny. Podobno sam Cezar to powiedział w słowach: „Nieprzyjacielem byłoby dzisiaj wojnę skończyli, gdybyż mieli kogoś, kto umie zwycięstwo wyzyskać”⁸⁶.

Po tym zwycięstwie, do którego przyczyniła się przede wszystkim niespodziana panika w wojsku Cezara, a nie myśl strategiczna Pompejusza, ludzie z jego otoczenia „nabrali tak wielkiej pewności siebie i zadufania, że nie zastanawiali się nad sposobem prowadzenia wojny, ale zdawało się im, że już osiągnęli zwycięstwo”⁸⁷.

„Pompejusz chętnie się zwycięstwem rozesłał wiadomość o nim do królów i wszystkich miast”⁸⁸ Wschodu, a także do swojej żony Kornelii, przebywającej na Lesbos, której nawet kazał powiedzieć „o zakończeniu wojny”⁸⁹.

⁸³ Caes., *b. c.* III 71, 1 n.

⁸⁴ Caes., *b. c.* III 71, 4.

⁸⁵ Caes., *b. c.* III 71, 3.

⁸⁶ Appian., *b. civ.* II 62, 259-260 (tłum. L. Piotrowicz); Suet., *Caes.* 36.

⁸⁷ Caes., *b. c.* III 72 (tłum. E. Konik).

⁸⁸ Appian., *b. civ.* II 63, 259-260 (tłum. L. Piotrowicz).

⁸⁹ Plut., *Pomp.* LX 2.

Sam był tak upojony swoim sukcesem, że „spodziewał się też, że wojsko Cezara przejdzie zaraz na jego stronę ze względu na dokuczający mu głód i upadek ducha spowodowany klęską”⁹⁰.

Rzeczywiście głód i brak wody w poważnym stopniu zmusiły Cezara do opuszczenia rejonu Dyrrachium i wymarszu w głąb Grecji w kierunku wschodnim⁹¹. Cezar liczył przy tym nie tylko na możliwość znalezienia dla swego wojska żywności, ale także na stoczenie walki z wojskiem Pompejusza, które w marszu za nim wytraci swoje siły oraz zdolność bojową, ponieważ w przeciwieństwie do jego wojska nie było zahartowane w codziennych trudach wojennych.

Pompejusz zaraz po wycofaniu się Cezara przeprowadził naradę, co należy w obecnej sytuacji zrobić:

Afraniusz wyraził zdanie, żeby flotę, którą Pompejusz znacznie górował, posłać za Cezarem i dzięki przewadze na morzu tropić tułającego się i cierpiącego braki przeciwnika; natomiast Pompejusz powinien pospieszyć przewieźć wojsko do Italii, która się zyczliwie do niego odnosi, a wolna jest od nieprzyjaciół; po opanowaniu jej, a następnie Galii i Hiszpanii, należałoby ponownie z kraju macierzystego, stanowiącego podstawę imperium, podjąć walkę przeciw Cezarowi. Ale Pompejusz zlekceważył tę radę, która dałaby mu najlepsze wyniki, a poszedł za tymi, którzy mu mówili, że wojsko Cezara przejdzie zaraz na jego stronę z głodu, lub też, że niewiele już im pozostaje do załatwienia po zwycięstwie pod Dyrrachium; przeciwnie byłoby to haniebne zostawiać uchodzącego Cezara i mając za sobą zwycięstwo uciekać, jakby się klęskę poniosło”⁹².

Cezar podaje⁹³, że „Pompejusz, jak się później dowiedziano, pod wpływem nacisku ze strony wszystkich swoich postanowił stoczyć bitwę” i na jednej z kolejnych narad wojennych przedstawił swój plan strategiczny, którego głównym punktem było wykorzystanie jego konnicy, sześciokrotnie przewyższającej konnicę Cezara. Miała ona zająć od tyłu szereg bojowy Cezara i zmiażdżyć go, zanim cezarianie zdolają wyrzucić choć jeden pocisk. Pompejusz powiedział, że „W taki sposób bez ryzyka dla legionów i niemal bez strat zakończymy wojnę. A to znowu nie jest trudne, ponieważ mamy przewagę w konnicy”⁹⁴.

Nie jest wykluczone, że współautorem tego planu był Labienus, zły duch Pompejusza, na którym Cyceron już dawno się poznał i nie widział w nim specjalnych wartości⁹⁵, zwłaszcza jeśli się zważy fakt, że Pompejusz jemu właśnie powierzył dowództwo nad jazdą w bitwie pod Farsalos. Widać z tego,

⁹⁰ Appian., *b. civ.* II 63, 261 (tłum. L. Piotrowicz).

⁹¹ Caes., *b. c.* III 85, 2.

⁹² Appian., *b. civ.* II 65, 270-271 (tłum. L. Piotrowicz).

⁹³ Caes., *b. c.* III 86, 1 (tłum. E. Konik).

⁹⁴ Caes., *b. c.* III 86, 3-4 (tłum. E. Konik).

⁹⁵ Cic., *Att.* VIII 2.

że Labienus marzył o osobistym zmiążdżeniu Cezara, jakby w ten sposób chciał się wyzwolić ze swego kompleksu niższości względem niego. Dlatego zaraz po przemówieniu Pompejusza zabrał głos i –

... po pogardliwym wypowiedzeniu się o wojsku Cezara, wśród najwyższych pochwał zaczął wynosić plan Pompejusza. „Pompejuszu” – powiedział – „nie przypuszczaj, że jest to to samo wojsko, które zwyciężyło Galię i Germanię. Uczestniczyłem we wszystkich bitwach i nie wypowiadam się bezzasadnie o czymś, czego nie wiem. Z owego wojska zachowała się bardzo mała część; wielka jego część padła (musiało to nastąpić wskutek tylu bitew), wielu pochłonęło niezdrowe powietrze jesienne w Italii, wielu rozeszło się po domach, wielu pozostało na kontynencie. A czy nie słyszeliście, że z tych, którzy pozostali na miejscu pod pozorem choroby, utworzono w Brundyzjum całe kohorty? To wojsko, które widzicie, zostało uformowane z zaciągów dwu ostatnich lat w Galii Przedalpejskiej, a większość pochodzi z kolonij zapadańskich. Co jednakże stanowiło kwiat wojska padło w obu bitwach dyrrachijskich”⁹⁶.

Wystąpienie swoje zakończył, dla zrobienia jeszcze większego wrażenia, przysięgą, „że do obozu powróci tylko jako zwycięzca”⁹⁷, a za jego przykładem poszli wszyscy członkowie rady wojennej, oczywiście z Pompejuszem na czele⁹⁸.

Przysięgą swoją Pompejusz chciał dać jasno do zrozumienia, że nie zamierza bynajmniej rezygnować z walki z Cezarem, ale miał własny plan rozprawienia się z nim, którego zbyt pochopni przedstawiciele senatorskich kręgów nie potrafili zrozumieć i dlatego zarzucali Pompejuszowi zbytnią powolność, że „upaja się swoją władzą, a byłych konsulów i byłych pretorów traktuje jak niewolników”⁹⁹. Pewni zwycięstwa „otwarcie spierali się między sobą o stanowiska pretorów i kapłanów, a godność konsula wyznaczeni w kolejności lat, inni zaś domagali się domów oraz dóbr tych, którzy znajdowali się w obozie Cezara”¹⁰⁰. Dochodziło przy tych sporach do publicznego obrzucania się obelgami, na przykład między Domicjuszem, Scypionem i Lentulusem Spinterem, gdy wzajemnie licytowali się, który z nich jest bardziej uprawniony do urzędu najwyższego kapłana, do tej pory należącego do Cezara. Zastanawiano się ponadto, jak po skończonej wojnie rozprawić się nie tylko z przeciwnikami, ale także i z tymi, którzy nie stanęli po żadnej stronie.

Takimi sprawami zajmowano się w obozie Pompejusza, zachowującego może jeszcze najwięcej spokoju w tym czasie i w tej sytuacji, której ocena – jak się wkrótce przekonano – oparta była na mrzonkach, a nie na rzeczywistym stanie rzeczy.

⁹⁶ Caes., *b. c.* III 87, 1-5 (tłum. E. Konik).

⁹⁷ Caes., *b. c.* III 87, 6 (tłum. E. Konik).

⁹⁸ Caes., *b. c.* III 87, 6.

⁹⁹ Caes., *b. c.* III 82, 3 (tłum. E. Konik).

¹⁰⁰ Caes., *b. c.* III 82, 4.

Tymczasem Pompejusz, który zdawał sobie sprawę z tego, że jego wojsko jedynie liczebnie przewyższa wojsko Cezara, nie chciał bezpośredniego z nim starcia, ale liczył na zmuszenie go do kapitulacji przez głód i brak wody, co mógł mu podsunąć, lub przynajmniej poprzeć w takim planie, Afraniusz, jego zaufany człowiek jeszcze z dawnych czasów, gdy został z łaski Pompejusza konsulem¹⁰¹, a który właśnie przy pomocy takiej taktyki sam został pokonany przez Cezara w Hiszpanii¹⁰². Ponadto posuwanie się Pompejusza w ślad za Cezarem w kierunku Tessalii, gdzie ten liczył na dostatek zboża (gdyż zbliżały się już żniwa) i na obfitość wody do picia, stwarzało pozory, że wojsko Pompejusza w pościgu depcze po piętach uciekającemu wojsku Cezara.

Pod wpływem rozpowszechnianych wszędzie przez Pompejusza wiadomości o klęsce Cezara pod Dyrrachium i jego ucieczce w głąb Grecji, znajdujące się na drodze Cezara miasta, nawet te, które jeszcze niedawno same napraszały się mu ze swoją wszechstronną pomocą, jak na przykład Gomfy, teraz pomocy mu odmówiły i zamknęły przed nim swoje bramy. Cezar wspomniane Gomfy zaatakował z marszu, a ponieważ swoim wygłodzonym żołnierzom obiecał wydać je na rozgrabienie, gdy tylko je zdobędą, ci rozpoczynając atak około godziny 16 (według naszego sposobu określania czasu) w ciągu kilku godzin, bo jeszcze przed zachodem słońca, miasto zdobyli i przez całą noc mieli nieograniczoną swobodę w grabieżach i gwałtach. Appian pisze, że żołnierze Cezara „Po okresie głodu najedli się tu wszyscy do syta i poupijali się nieprzyzwoicie, a najzabawniejsi okazali się przy tym pijaństwie Germanowie”¹⁰³.

Cezar pozwalając żołnierzom na rozgrabienie Gomfów miał na myśli dwa cele. Jeden to była chęć przywrócenia im pewności siebie po dyrrachijskiej klęsce, a drugi – to zastraszenie innych miast leżących na jego drodze ku Tessalii, że w razie oporu spotka je ten sam los. I rzeczywiście, wszystkie mu się poddały z wyjątkiem Larysy, gdzie znajdował się teść Pompejusza Scypion ze swoimi legionami¹⁰⁴, dokąd zresztą nadciągnął wkrótce także sam Pompejusz, by połączyć swe wojska z wojskiem teścia „i po przejęciu wszystkich legionów do jego obozu swoją godność [naczelnego wodza – E.K.] podzielił ze Scypionem i rozkazał odgrywać u niego sygnały na trąbie, a także rozbić dla niego drugi namiot naczelnego wodza”¹⁰⁵.

Pompejusz pod naciskiem swojego otoczenia zrezygnował z planu nękania Cezara głodem i brakiem wody i zdecydował się na wydanie Cezarowi decydującej bitwy, która zdaniem samego Pompejusza, jak i jego sztabu, miała ostatecznie rozgromić Cezara i w ten sposób dopełnić jego dyrrachijską klęskę.

¹⁰¹ W 60 r. p.n.e.

¹⁰² 2 sierpnia 49 r. pod Ilerdą.

¹⁰³ Appian., *b. civ.* II 64, 268 (tłum. L. Piotrowicz).

¹⁰⁴ Caes., *b. c.* III 80, 4.

¹⁰⁵ Caes., *b. c.* III 82, 1 (tłum. E. Konik).

Ponieważ poprzez swoich zwiadowców stale orientował się, gdzie znajduje się Cezar ze swoim wojskiem, wyruszył z Larysy ku równinie tessalskiej i po przekroczeniu rzeki Enipeus dojrzał obóz Cezara w odległości ponad 5 km i sam też rozłożył się obozem.

Tymczasem Cezar po wyczerpaniu wszelkich tam zebranych zapasów żywności postanowił ruszyć dalej w poszukiwaniu nowych źródeł zaopatrzenia. Kiedy więc, jak podaje Plutarch¹⁰⁶, Cezar wczesnym rankiem, a było to 9 sierpnia (czyli 7 czerwca według juliańskiego kalendarza) 48 r. zaczął zwijanie obozu, przybiegli jego zwiadowcy, jedni donosząc, że w obozie Pompejusza panuje ogromny ruch i zgiełk i że, jak to zwykle bywa przed bitwą, przenosi się na określone miejsca wielkie ilości broni; inni zaś, że czołowe oddziały przeciwników ustawiają się w szyku bojowym¹⁰⁷.

Na wiadomość o tym, co się dzieje w obozie Pompejusza, Cezar wstrzymał wymarsz swoich oddziałów z obozu, kazał wywiesić „przed swoim namiotem purpurowy chiton, który służy Rzymianom – jak podaje Plutarch¹⁰⁸ – jako sygnał do bitwy”. Żołnierze wśród radosnych okrzyków zostawili zwijanie swoich namiotów i rzucili się do broni. „A kiedy dowódcy poprowadzili ich na miejsce zbiórki, to każdy, jak dobrze wyszkolony członek chóru, spokojnie i szybko zajął swoje stanowisko”¹⁰⁹.

Na farsalskiej równinie stanęły przed sobą gotowe do bitwy dwa wojska o nierównych liczebnie siłach. Pompejusz dowodził wojskiem liczącym około 54 tysiące ludzi i 7 tysięcy jezdnych i bliżej nieokreśloną liczbą oddziałów posiłkowych. Z tego w linii bojowej stało 45 tysięcy piechoty legionowej¹¹⁰. Cezar mógł mu przeciwstawić jedynie 22 tysiące ludzi, w tym jeden tysiąc jazdy¹¹¹. A więc Pompejusz miał nad nim ponad dwukrotną przewagę. Natomiast Cezar górował nad Pompejuszem doświadczeniem bojowym i żelazną dyscypliną bitewną swoich żołnierzy.

Od Appiana¹¹² dowiadujemy się, jak Pompejusz przemówił do swoich żołnierzy zagrzewając ich do mającej nastąpić bitwy. Oto jego słowa:

Towarzysze broni! Wy sami raczej rwiecie się do walki, aniżeli dajecie się do niej prowadzić, bo gdy ja chciałem jeszcze wyniszczyć Cezara, to wy sami wzywaliście do tej bitwy. Pokażcie więc, co potraficie, skoro do tej walki doprowadziliście, zwłaszcza że macie znaczną przewagę nad mniej licznymi przeciwnikami; pogardzajcie nimi, jak pogardzają zwycięzcy pokonanymi, młodzi starcami i wypoczęci wyczerpanymi. Po waszej stronie stoi wielka potęga, ogromne środki wojenne

¹⁰⁶ Plut., *Pomp.* LXVIII 3.

¹⁰⁷ Plut., *Pomp.* LXVIII 3.

¹⁰⁸ Plut., *Pomp.* LXVIII 4.

¹⁰⁹ Plut., *Pomp.* LXVIII 5.

¹¹⁰ A. v. Göler, *Caesars Gallischer Krieg und Theile seines Bürgerkriegs*, I, 1880, s. 160 nn.

¹¹¹ Por. Plut., *Pomp.* LXIX.

¹¹² Appian., *b. civ.* II 72, 299-302 (tłum. L. Piotrowicz).

i poczucie dobrej sprawy; bo my idziemy do boju w obronie wolności ojczyzny, z nami są prawa, dobre imię i tylu mężów z senatu i spośród ekwitów, gdy z drugiej strony stoi jeden człowiek, który w sposób zbójceki usiłuje przywłaszczyć sobie panowanie. Ruszajcie więc, jak tego sami żądacie, z dobrą otuchą do walki, mając przed oczyma ucieczkę ich spod Dyrrachium i te znaki bojowe, któreśmy w zwycięskim boju w jednym dniu na nich zdobyli.

Natomiast według tego samego autora¹¹³

Cezar ozwał się do swoich, jak następuje: „Większe trudności jużśmy przemogli, przyjaciele, bo zamiast z głodem i niedostatkiem walczyliśmy z ludźmi. Dzień ten rozstrzygnie wszystko. Pamiętajcie o danej mi pod Dyrrachium obietnicy i o tym, do czegoście się w moich oczach zobowiązali wzajemną przysięgą, że nie ustąpicie z placu boju, chyba tylko jako zwycięzcy ... Nie trudną to zresztą jest rzeczą dla wojowników zaprawionych w mnogich trudach wziąć górę nad nowozacieżnymi i niedoświadczonymi w wojnie, zwłaszcza że ci w sposób chłopięcy wykazują brak karności i posłuszeństwa wobec swego wodza, który, jak słyszę, z lękiem tylko i wbrew swojej woli rusza do walki, czując że jego szczęście już przemija, że stał się gnuśny i powolny w każdym kierunku, że jest już raczej podwładnym aniżeli wodzem. A mówię to tylko o Italach, bo o sprzymierzeńców nawet się nie troszczę, ani ich nie bierzcie w rachubę, nie walczcie w ogóle z nimi. Przecież to są niewolnicy z Syrii, Frygii i Lidii, zawsze gotowi do ucieczki i niewoli. Wiem to z pewnością i sami to zaraz zobaczycie, że sam Pompejusz nawet nie wyznaczył im miejsca w szyku bojowym. Miejcie więc baczenie tylko na Italów, choćby sprzymierzeńcy niczym psy uganiał wokół was i hałasowali. Zmusiwszy Italów do ucieczki, oszczędzajmy ich jako swoich pobratymców, ale sprzymierzeńców wycinajcie, aby rzucić na nich postrach. Przede wszystkim zaś, bym wiedział, że pamiętacie o swej obietnicy, że postanowiliście jedynie zwyciężyć lub umrzeć, obalcie, zanim ruszymy do walki, obwarowania waszego obozu i zasypcie rowy, abyście nie mieli dokąd się schronić, jeśli byśmy nie odnieśli zwycięstwa; niech nieprzyjaciele zobaczą, że nie mamy obozu i zrozumieją, że w ich obozie zmuszeni jesteśmy się rozłożyć”.

Wprawdzie Cezar oddelegował, mimo tego co powiedział, dwa tysiące najstarszych żołnierzy by pilnowali namiotów, ale pozostali „ruszając do walki wśród najgłębszego milczenia rozkopali wał i zsypali go do rowu”¹¹⁴. Wielu w pompejańskim obozie przyjęło to z zadowoleniem, licząc, że cezarianie przygotowują się do ucieczki, ale doświadczony wódz Pompejusz zrozumiał to właściwie, mianowicie że nieprzyjaciół jest gotów nawet na najgorsze i to przejęło go strachem. „Ale cofnąć się, kiedy już wszystko stanęło na ostrzu miecza, nie było już możliwe”¹¹⁵.

Cezar, który przed rozpoczęciem bitwy dokonał rozeznania, jak Pompejusz rozmieścił swoje siły zbrojne w szyku bojowym, bezbłędnie odgadł, że jego

¹¹³ Appian., *b. civ.* II 73, 303-304; 74, 307-310 (tłum. L. Piotrowicz).

¹¹⁴ Appian., *b. civ.* II 75, 311 (tłum. L. Piotrowicz).

¹¹⁵ Appian., *b. civ.* II 75, 312 (tłum. L. Piotrowicz).

przeciwnik postawił na swoją sześciokrotnie liczniejszą konnicę, dowodzoną przez doświadczonego w wieloletnich bojach pod komendą Cezara jego najzagorzalszego obecnie wroga – Labienusa. Zorientował się, że Labienus ma z prawej strony zejść od tyłu jego oddziały i te wzięte z dwu stron znalazłyby się rzeczywiście w krytycznym położeniu, tym bardziej, że wśród atakującej konnicy znajdowali się wszyscy łucznicy i procarze pompejańscy; ich pociski dokończyłyby dzieła zniszczenia w oddziałach cezariańskich, rozpoczętego przez nieprzyjacielską konnicę. Dla zaradzenia temu zastosował niespotykany dotąd manewr, który polegał na tym, że „szybko ściągnął z trzeciego szeregu po jednej kohorcie z legionu, stworzył z nich szereg czwarty i ustawił naprzeciw konnicy”¹¹⁶ nieprzyjacielskiej, z tyłu za X legionem, w którego szeregach sam stanął. Żołnierzom tego czwartego szeregu nakazał, by zachowywali się tak, aby nieprzyjaciel nawet nie podejrzewał ich istnienia, a gdy już dojdzie do walki i nieprzyjacielska konnica ruszy na tyły dziesiątego legionu, wówczas mają zniecka wypaść naprzeciw i swoich włócznie, jak to zwykle bywa przed walką wręcz, nie wyrzucić w kierunku tej konnicy, ale skierować je w górę, ku twarzom atakujących jeźdźców. Są to przecież młodzi rozpieszczeni ludzie, którym w głowach tylko troska o urodę, a zamiast walki tylko zabawa w taniec wojenny. Nie wytrzymają widoku żelaznych ostrzy przed swoimi twarzami¹¹⁷.

Obie strony zwlekały z rozpoczęciem bitwy,

... a dzień tymczasem upływał – jak pisze Appian¹¹⁸. – Wojska z Italii wszystkie trwały niewzruszenie w zupełnym spokoju, Pompejusz jednak widząc, że wojska sprzymierzeńców z powodu zwłoki zatracają porządek, zląkł się, by się nie zaczęły rozpręgać jeszcze przed bitwą, więc pierwszy dał znak do walki, a Cezar poszedł za nim.

Dalej Appian podaje¹¹⁹, że

Kiedy zaś już się do siebie zbliżyli, zaczęło się najpierw strzelanie z łuków i miotanie kamieni z proc, a jeźdźcy wysunawszy się nieco przed piechotę nastawali i nacierali wzajemnie na siebie. Dzięki przewadze liczebnej konnica Pompejusza poczęła okrążać dziesiąty legion. Wówczas Cezar dał znak ukrytym w zasadzce, a ci zerwawszy się uderzyli na konie godząc wzniesionymi w górę włóczniami w twarze siedzących na nich jeźdźców; jakoż ci nie zdołali wytrzymać ani ich rozpaczliwego ataku, ani też ciosów skierowanych w usta oraz oczy i w nieładzie rzucili się do ucieczki. Wówczas piechotę pozostawioną bez osłony jazdy zaczęli natychmiast okrążać ludzie Cezara, którzy dotąd sami się obawiali okrążenia.

Wówczas Cezar wydał rozkaz trzeciemu szeregowi, który pozostawał w spokoju i do tej pory trwał na swojej pozycji, wybiec do przodu. Gdy ci nietknięci i pełni sił

¹¹⁶ Caes., *b. c.* III 89, 4 (tłum. E. Konik).

¹¹⁷ Plut., *Pomp.* LXIX 3.

¹¹⁸ Appian., *b. civ.* II 78, 325-326 (tłum. L. Piotrowicz).

¹¹⁹ Appian., *b. civ.* II 78, 327-328 (tłum. L. Piotrowicz).

wstąpili w ten sposób na miejsce przemęczonych, drudzy zaś uderzyli od tyłu, pompejańczycy nie mogli utrzymać się i wszyscy rzucili się do ucieczki¹²⁰. Pompejusz tymczasem, gdy zobaczył swoją konnicę rozgromioną i spostrzegł też, że ta część wojska, której najbardziej dowierzał, jest w popłochu, straciwszy zaufanie do innych, porzucił szyk bojowy i natychmiast udał się konno do obozu i do tych centurionów, których postawił był na straży przed bramą pretoriańską, głośno, aby żołnierze mogli usłyszeć, zawołał „Strzeżcie obozu i brońcie go baczenie, jeśli by coś miało się gorszego przydarzyć. Ja objadę pozostałe bramy i dodam otuchy załodze obozu”. Kiedy to powiedział, udał się do swego namiotu i choć stracił wiarę w pomyślne rozstrzygnięcie bitwy oczekiwał jednak jej zakończenia¹²¹.

Gdy cezarianie w zwycięskim pościgu za pierzchającym wrogiem wdarli się do obozu Pompejusza, wówczas ten przerwał „swe niesamowite milczenie tymi tylko słowami: »A więc i do naszego obozu«”¹²², a następnie „dosiadłszy konia, odrzucił insygnia naczelnego wodza i przez bramę dekumańską wypadł z obozu i natychmiast pośpieszył galopem do Larysy”¹²³ razem z czterema towarzyszami i dotarł tam o świcie¹²⁴.

Tymczasem „Cezar, tak, jak to groził zachęcając do walki, rozłożył się w obozie Pompejusza i spożył przygotowany dla niego posiłek, całe zaś wojsko jego zasiadło do uczty przeznaczanej dla nieprzyjaciół”¹²⁵.

Trzeba podkreślić, zresztą za antycznymi autorami, że

W obozie Pompejusza można było oglądać pobudowane altanki, wystawione na pokaz serwisy srebrne o wielkim ciężarze, namioty obłożone świeżą darnią, a także, jak u Lucjusza Lentulusa i niektórych innych namioty osłonięte bluszczem, a oprócz tego wiele rzeczy wskazujących na przesadny zbytek i ufnosć w zwycięstwo, tak że można było łatwo się domyślić, że ludzie ci pod żadnym względem nie obawiali się o wynik bitwy w tym dniu, oni którzy uganiali się za niepotrzebnymi przyjemnościami¹²⁶.

Plutarch pisząc o tym dodaje, że wojsko Pompejusza łudząc się nadziejami i pełne nedorzecznej zuchwałości poszło do bitwy¹²⁷.

Cezar podaje, że

W tej bitwie stracił nie więcej niż dwustu żołnierzy, ale centurionów ... postradał około trzydziestu ... Z pompejańskiego wojska ... padło około piętnaście tysięcy, ale poddało się więcej niż dwadzieścia cztery tysiące (albowiem także kohorty, które

¹²⁰ Caes., *b. c.* III 94, 1-2 (tłum. E. Konik).

¹²¹ Caes., *b. c.* III 94, 5-6 (tłum. E. Konik).

¹²² Appian., *b. civ.* II 81, 343 (tłum. L. Piotrowicz).

¹²³ Caes., *b. c.* III 96, 3 (tłum. E. Konik).

¹²⁴ Appian., *b. civ.* II 81, 343.

¹²⁵ Appian., *b. civ.* II 81, 344 (tłum. L. Piotrowicz).

¹²⁶ Caes., *b. c.* III 96, 1 (tłum. E. Konik).

¹²⁷ Plut., *Pomp.* LXXII 4.

jako załogi znajdowały się w strażnicach, poddały się Sulli), wielu oprócz tego uciekło do sąsiednich krain, znaków zaś bojowych zostało po bitwie przyniesionych Cezarowi sto osiemdziesiąt oraz dziewięć orłów¹²⁸.

Wśród poległych był Lucjusz Domicjusz, którego zabili ścigający go jeźdźcy Cezara.

Warto zapoznać się z tym, co na temat strat w tej bitwie napisał Appian¹²⁹.

Straty w poległych po obu stronach wynosiły, o ile chodzi o Italów (bo liczby sprzymierzeńców nawet nie ustalono z powodu ich mnogości i zlekceważenia ich), w wojsku Cezara 30 centurionów i 200 legionistów, albo jak inni podają 1200, w wojsku zaś Pompejusza 10 senatorów (między nimi był i Lucjusz Domicjusz wysłany do Galii jako następca samego Cezara) oraz około 40 znamienitych ludzi spośród tzw. ekwitów; co do pozostałego wojska, to jedni podają z przesadą 25 000, natomiast Azyniusz Polion, który pod rozkazami Cezara był w tej bitwie dowódcą, napisał, że znaleziono 6000 poległych pompejanów. Taki to był koniec sławnej bitwy pod Farsalus.

Natomiast Cezar – jak sam podaje¹³⁰ – uznał, że „należy ścigać Pompejusza, w którymkolwiek kierunku udałby się podczas ucieczki, aby nie mógł przygotować ponownie wojska i wznowić działania wojenne”. Pompejusz zaś natychmiast ruszył z Larysy do Amfipolis, gdzie w jego imieniu ogłoszono pobór wszystkiej młodzieży, a „Grecy i obywatele rzymscy zebrali się celem złożenia przysięgi”¹³¹, gdyż – zdaniem Cezara – chciał utrzymać w swym ręku Macedonię lub maskował w ten sposób swój zamiar kontynuowania ucieczki. Jednakże w Amfipolis zatrzymał się tylko przez jedną noc, zebrał trochę pieniędzy od swoich zwolenników i na wieść o zbliżaniu się Cezara udał się do Mityleny, zabrał stamtąd swoją żonę i udał się do Attalii w Pamfyllii, gdzie dołączyło do niego trochę trójrzędowców z Cylicji, zebrali się uciekający żołnierze oraz sześćdziesięciu senatorów. A gdy Pompejusz w dodatku dowiedział się, że jego flota stoi w pełnej gotowości bojowej, a Katon ze znacznymi oddziałami wojskowymi wylądował w Afryce, zaczął gorzko uzalać się na swoich przyjaciół, a sobie wyrzucać, że uległ ich naciskom i zgodził się stoczyć bitwę z Cezarem na lądzie, z dala od wybrzeży morskich, bez jakiegokolwiek współudziału swoich sił morskich, gdyż wtedy, nawet w wypadku porażki na lądzie, mógłby przeciwstawić Cezarowi całą swoją potęgę morską¹³².

¹²⁸ Caes., *b. c.* III 99, 1 n. (tłum. E. Konik).

¹²⁹ Appian., *b. civ.* II 82, 345-347 (tłum. L. Piotrowicz).

¹³⁰ Caes., *b. c.* III 102, 1 (tłum. E. Konik).

¹³¹ Caes., *b. c.* III 102, 2 (tłum. E. Konik).

¹³² Plut., *Pomp.* LXXVI 2-3; Appian. (*b. civ.* II 71, 297-298) pisze: „W ogóle Pompejusz popełnił, zdaje się, ten wielki błąd, że zlekceważył flotę, którą znacznie górując mógł wszędzie odcinać nieprzyjaciółom dowóz żywności, a podjął bitwę na lądzie z ludźmi, którzy przez długoletnie trudy wyrobili w sobie wielką butę i zwierzęcy wprost zapal do walki. Uchronił się

Pompejusz nie mógł się zdecydować, dokąd ma się udać i gdzie szukać pomocy. Podczas narady zwołanej u brzegów Cylicji zastanawiał się ze swoimi przyjaciółmi, co robić dalej. Zgodnie stwierdzono, że żadna ze wschodnich prowincji rzymskich nie nadaje się na bazę wyjściową do dalszych działań wojennych przeciw Cezarowi. Jeżeli zaś chodzi o królestwa Wschodu, to zdaniem Pompejusza nadawałoby się do tego celu jedynie królestwo partyjskie jako najsilniejsze i przy jego pomocy pompejańczycy mogliby zgromadzić silną armię i powrócić do Rzymu. Inni uczestnicy narady byli zdania, że należy udać się raczej do Afryki oraz do króla Juby, ale z niego szybko zrezygnowano, gdyż niewiele znaczył, zwłaszcza po wystąpieniu Teofanesa z Lesbos, z którego zdaniem Pompejusz bardzo się liczył. Ten zaś proponował Egipt odległy tylko o trzy dni morskiej podróży, zwłaszcza że władca jego, młodociany Ptolemeusz, jeszcze po swym ojcu odziedziczył związki przyjaźni oraz obowiązek wdzięczności¹³³. Appian¹³⁴ podaje również, że członkowie narady „zgodzili się, by skierować się do pobliskiego Egiptu, wielkiego państwa, a ponadto zasobnego, posiadającego okręty, żywność i pieniądze”. Teofanes z Lesbos, jak dowiadujemy się od Plutarcha¹³⁵, zwrócił Pompejuszowi uwagę, że ambicja nie pozwala mu pogodzić się z Cezarem i zostać przy nim – jako drugi, licząc na jego wielkoduszność – natomiast nie ma żadnych obiekcji, by oddać się w ręce Arsacesa, który zgodził się przyjąć pod swoją władzę nawet Krassusa, tyle że martwego. Ponadto dodał on, a poparli go też inni członkowie narady,

... by strzegł się króla partyjskiego, który tak niedawno był atakowany przez Krassusa i pełen jest jeszcze pychy z powodu jego klęski; tłumaczyli mu nadto, by do niepowściągliwych barbarzyńców nie wiódł swej pięknej małżonki Kornelii, zwłaszcza że była poprzednio żoną Krassusa¹³⁶.

Podobno ten ostatni argument zadecydował o tym, że Pompejusz zrezygnował ze swojej podróży nad Eufrat¹³⁷.

W taki oto sposób przeważało zdanie, że należy udać się do Egiptu. Pompejusz razem z żoną popłynął z Cypru na trójrzędowcu z pieryjskiej Seleucji, portu syryjskiej stolicy Antiochii, reszta towarzyszy Pompejusza płynęła bądź na okrętach wojennych, bądź na statkach transportowych. Pompejusz skierował się do Peluzjum, gdzie wówczas znajdował się młodociany król Ptolemeusz ze swoim wojskiem, gdyż właśnie prowadził wojnę o tron ze

jeszcze przed nimi pod Dyrrachium, ale obecnie bóg chyba dotknął go zaślepieniem, co dla Cezara przyszło jak najbardziej w porę, bo skutkiem tego wojsko Pompejusza wysoce lekkomyślnie wbiło się w pychę, tak że ośwadiło nawet swoim wodzem i wbrew jego doświadczeniu wojennemu rzuciło się do walki”.

¹³³ Plut., *Pomp.* LXXVI 5.

¹³⁴ Appian., *b. civ.* II 83, 351.

¹³⁵ Plut., *Pomp.* LXXVII 4.

¹³⁶ Appian., *b. civ.* II 83, 350 (tłum. L. Piotrowicz).

¹³⁷ Plut., *Pomp.* LXXVI 6.

swoją siostrą Kleopatrą, ale zanim wstąpił na brzeg, wyprawił przed sobą posłańca z zawiadomieniem do króla, że do niego przybywa i na pamięć przyjaźni z jego ojcem prosi go o pomoc. Ze względu na młodociany wiek króla sprawy państwa były w ręku trzech jego opiekunów, mianowicie eunucha Poteinosa, zawiadującego skarbcem, nauczyciela królewskiego Teodotosa z Chios, czy też z Samos¹³⁸, oraz Egipcjanina Achillas, głównodowodzącego armią królewską. Zebrali się oni na naradę, by podjąć w imieniu króla decyzję, co należy czynić. Podczas narady przedstawione zostały różne zdania. Jeden uważał, że należy Pompejuszowi odmówić wstępu do Egiptu, drugi zaś był zdania, że trzeba go zaprosić i przyjąć. Natomiast retor Teodotos wystąpił z wnioskiem, aby zabić Pompejusza i w ten sposób zjednać sobie łaski Cezara. Wniosek został przyjęty i wysłano po Pompejusza niewielką łódź, w której jako osoby oficjalne znajdowali się Achillas, niejaki Septymiusz (Appian¹³⁹ podaje imię Semproniusz) – niegdyś trybun wojskowy u Pompejusza, dalej Salwian, jego dawny centurion i trzy czy cztery osoby ze służby. Septymiusz przywitał Pompejusza po łacinie tytułując go imperatorem. Achillas uczynił to samo po grecku i zaprosił do zstąpienia do łodzi, wyjaśniając równocześnie płytkością wód przybrzeżnych fakt przysłania po niego tak skromnej łodzi. W drodze, która odbywała się w całkowitym milczeniu, Pompejusz powtarzał sobie z kartki przemówienie po grecku do króla Ptolemeusza. Po przybiciu do brzegu, przy wysiadaniu, Septymiusz niespodzianie ugodził Pompejusza mieczem z tyłu, uderzyli weń mieczami także Salwiusz i Achillas. Działo się to na oczach nie tylko oczekujących na brzegu, ale także towarzyszących Pompejuszowi osób na okrętach, w tym jego żony Kornelii. Natychmiast podniesiono kotwice i rzucono się do ucieczki, gdyż podstępni ludzie Ptolemeusza ruszyli ku okrętom Pompejusza, by je przechwycić. Dzięki sprzyjającemu wiatrowi pompejańczycy zdołali ująć pogoń¹⁴⁰.

Ten podstępny mord na Pompejuszu miał miejsce 28 września (czyli 25 lipca według juliańskiego kalendarza) 48 roku, na jeden dzień przed jego 59 urodzinami, w 13 rocznicę jego tryumfального wjazdu do Rzymu w 61 roku.

Appian¹⁴¹ podaje, że „śludzy Poteinosa odcięli Pompejuszowi głowę i przechowali ją dla Cezara w oczekiwaniu największej wdzięczności (Cezar jednak w godny sposób odpłacił im za tę potworną zbrodnię)”, a nagie ciało wyrzucili z łodzi na publiczny widok¹⁴².

Taki był – jak pisze Appian¹⁴³ – koniec życia Pompejusza, który największe wojny zwycięsko przeprowadzał i przyczynił się walcnie do umocnienia potęgi państwa

¹³⁸ Jak podaje Appian (*b. civ.* II 84, 354).

¹³⁹ Appian., *b. civ.* II 84, 356 i 359.

¹⁴⁰ Plut., *Pomp.* LXXX 1.

¹⁴¹ Appian., *b. civ.* II 86, 361.

¹⁴² Plut., *Pomp.* LXXX 1.

¹⁴³ Appian., *b. civ.* II 86, 363 (tłum. L. Piotrowicz).

rzymskiego, za co otrzymał przydomek Wielkiego; nigdy przedtem nie poniósł klęski, lecz od lat młodocianych zawsze cieszył się szczęściem; od dwudziestego trzeciego do pięćdziesiątego ósmego roku nieprzerwanie rządził z monarchiczną niemal władzą, chociaż ze względu na współzawodnictwo z Cezarem stwarzał pozory, że jest zwolennikiem rządów ludu.

W lipcu 46 r. Cynceron w liście do jednego ze swych przyjaciół¹⁴⁴, wracając do początków wojny domowej w 49 r., pisze, że wojsko Pompejusza było wtedy jeszcze nieliczne i ani do wojny nawykłe, a poza tym:

... wyjąwszy wodza [tj. Pompejusza – E.K.] i kilku innych (mówię tylko o przedniejszych ludziach), wszyscy pozostali skłonni do łupieczy w samym początku wojny, a w mowie tak okrutni, że wzdrygałem się na samą myśl o zwycięstwie ... Kiedym to zobaczył, wątpiąc o zwycięstwie, zacząłem najpierw pokój doradzać, za którym zawsze byłem; ale że Pompejusz był dalekim do zgody, radziłem mu, żeby wojnę przewlekał. Zgadzał się czasem na to, zdawało się, że pójdzie za tem zdaniem, i może by poszedł, gdyby po pewnej bitwie [chodzi o bitwę pod Dyrrachium – E. K.] nie zaczął ufać swemu wojsku. Od tego czasu wielki ten człowiek przestał być wodzem. Mając niewycwiczone i naprędce zebrane wojsko, stoczył walną bitwę [pod Farsalos – E. K.] z najbitniejszymi legiami: haniebnie zwyciężony, straciwszy obóz, sam jeden uciekł.

Ta zwięzła ocena Pompejusza nakreślona przez Cyncerona nie straciła nic na swojej słuszności i nie odbiega od oceny, jaka nasuwa się po zapoznaniu się z całą działalnością Pompejusza Wielkiego, zarówno jako polityka i jako wodza. Zawdzięczał wszystko nie tyle swoim zdolnościom, ile układom, a potem temu, że tak chciał Cezar, któremu było to potrzebne. Koniec nastąpił, gdy sam w siebie uwierzył i nie potrafił w dodatku dobrać sobie odpowiednich ludzi do pomocy, bo na ludziach się nie znał.

GNAEUS POMPEIUS THE GREAT IN THE BALKANS

Summary

The author presents briefly the political and military activity of one of the most eminent statesmen on the basis of source materials taken from the works of Caesar, Appian, Cassius Dion, Plutarchus and Cicero's correspondence. He was convinced that he was the only one to fight for autocracy in Rome with Gaius Julius Caesar and after a period of close co-operation with him he joined Caesar's enemies who wanted to fight him. In this way a civil war started in 49 B.C. Almost from the very beginning Pompeius was not able to take initiative in his own hands and left Italy almost without any fight. This may be considered as a grave mistake both from the political and military point of view. When he found himself in the Balkan peninsula where he was not attacked by Caesar directly for a year and could, without any obstacles, increase his forces and war materials he was taken aback by Caesar, first by his successful sea journey from Italy, and this in spite of the

¹⁴⁴ Cic., *fam.* VII 3, 2 (tłum. E. Rykaczewski).

blockade, and then he was not able to take advantage of a lucky event and circumstances of the military success at Dyrrachium, which was important by itself, he did not obey good and militarily proper advice of his milities and he followed Labienus's showy advice and thinking that he was chasing the defeated Caesar, he followed him all the way to the interior of the Balkan peninsula, and without his own fleet he let his own mility to make him fight a battle which Caesar did not very much want to fight at a place in Thessaly Farsalos and defeated, he abandoned his army and escaped. Looking for aid against Caesar he even intended to have an agreement with the Partian state which was an almost natural enemy of Rome, but deterred from this design he went to Egypt which was not friendly to Rome either and there he was deceitfully killed.

Translated by Andrzej Pietrzak